

UZASADNIENIE

Wniesione przez prokuratora i oskarżonego apelacje nie zasługiwały na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności odnieść się należy do zawartego w obu apelacjach zarzutu zaistnienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej, polegającej na rozpoznaniu sprawy przez Sąd I instancji, pomimo braku skargi uprawnionego oskarżyciela.

Zarzut ten jest chybiony.

Urząd Gminy w W. jest niewątpliwie pokrzywdzonym czynem będącym przedmiotem niniejszego postępowania. W sprawie tej doszło również do sytuacji, o której mowa w art. 55 § 1 k.p.k. tzn. organ prokuratorski powtórnie umorzył postępowanie, a pokrzywdzony wykorzystał uprawnienia przewidziane w art. 306 § 1a k.p.k. Pokrzywdzony - Urząd Gminy w W. był zatem w pełni uprawnionym podmiotem do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia.

Oczywistym jest, że wniesiony akt oskarżenia mógł dotyczyć tylko tego czynu, co do którego prokurator powtórnie umorzył postępowanie, gdyż skarga subsydiarna może obejmować zarzut popełnienia czynu, który zachowuje przymiot tożsamości z tym, którego oceny dotyczyły decyzje kończące postępowanie przygotowawcze. Niewątpliwie bowiem pokrzywdzony uzyskuje uprawnienie wynikające z art. 55 § 1 k.p.k. wyłącznie w odniesieniu do konkretnego zdarzenia faktycznego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2017 roku - IV KK 299/16). Tak więc, w sytuacji wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia przedmiotem oceny i rozważań sądu musi być także kwestia tożsamości czynu, objętego postanowieniami prokuratora o umorzeniu postępowania i czynu objętego aktem oskarżenia skierowanym do sądu przez oskarżyciela subsydiarnego.

Dokonując tej oceny Sąd I instancji nie popełnił błędu, uznając, iż w rozpoznawanej sprawie mieliśmy do czynienia tożsamością czynu.

Przez ten sam czyn rozumieć należy **to samo zdarzenie faktyczne**, bez względu na jego kwalifikację prawną, czy różnice w opisie czynu, jeżeli tylko konkretne okoliczności ustalone odnośnie identyczności przedmiotu przestępstwa, przedmiotu czynności wykonawczej, a także posiłkowo miejsca, czasu i okoliczności jego popełniania wskazują na tożsamość czynu. Przy czym nie stanowi wyjścia poza granice oskarżenia dokonanie odmiennych ustaleń faktycznych, co do tego samego zdarzenia np. w zakresie daty popełnienia czynu.

Dokonując oceny dwóch kolejno wydanych przez prokuratora postanowień o umorzeniu postępowania z dnia: 29 listopada 2016 roku i 26 czerwca 2017 roku oraz subsydiarnego aktu oskarżenia wniesionego do Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim w dniu 23 sierpnia 2017 roku, który wszczął postępowanie jurysdykcyjne zakończone zaskarżonym wyrokiem, nie może być wątpliwości, co do tego, że mają one identyczną podstawę faktyczną.

Pierwsze umorzenie postępowania z dnia 29.11.2016 roku (k. 838) nastąpiło w sprawie urządzenia w 2015 roku we wsi (...) na działce (...) nielegalnego wysypiska odpadów poprodukcyjnych w postaci tekstyliów i folii przez J. K., których składowanie może zagrozić życiu i zdrowiu ludzi lub spowodować istotne obniżenie jakości wody, powietrza, lub powierzchni ziemi lub zniszczenie w świecie roślinnym lub zwierzęcym w znacznych rozmiarach.

Z kolei drugie umorzenie postępowania z dnia 26.06.2017 roku (k. 994), toczącego się już przeciwko J. K., dotyczyło urządzenia w 2014 roku we wsi (...) na działce (...) nielegalnego wysypiska odpadów tekstylnych, poprzez przyjęcie na działkę dostarczonych samochodami ciężarowymi odpadów, których składowanie zagrażało życiu i zdrowiu ludzi, jak również mogło spowodować istotne obniżenie jakości wody, powietrza, powierzchni ziemi lub zniszczenia w świecie roślinnym lub zwierzęcym w znacznych rozmiarach, gdy przedmiotowe składowisko spowodowało pojawienie się na tym terenie niespotykanej plagi szczurów w ilości 1400 – 1600 osobników.

Skarżący, dostrzegając wskazany w tych decyzjach procesowych różny czasokres czynu, próbują przekonywać, że mieliśmy tu do czynienia z zupełnie innymi czynami. Jednakże, jak już podniesiono, samo błędne określenie daty czynu nie stanowi jeszcze o tym, że nie zachodzi tożsamość czynu. Natomiast z akt sprawy wynika w sposób nie budzący wątpliwości, że w przedmiotowej sprawie cały czas chodzi o urządzenie tego samego nielegalnego składowiska odpadów, umiejscowionego na działce należącej do oskarżonego J. K..

W uzasadnieniu obu postanowień prokuratora o umorzeniu postępowania znajduje się nawiązanie do zawiadomienia Zastępcy Wójta Gminy W. o popełnieniu przestępstwa z dnia 21.12.2015 roku. Wynika z nich, że chodzi o to samo zdarzenie, zapoczątkowane przyjęciem przez J. K. ciężarówek z odpadami.

Jeśliby przyjąć, iż w omawianych tu postanowieniach o umorzeniu postępowania chodziło o różne czyny, to należałoby przyjąć, że w 2014 roku J. K. urządził nielegalne składowisko odpadów, po czym zostało ono zlikwidowane, a następnie, w 2015 roku, urządził w tym samym miejscu kolejne tego rodzaju składowisko odpadów. Przyjęcie takiego założenia byłoby oczywistą niedorzecznością, nie wynikającą zupełnie z materiału dowodowego sprawy.

Wbrew twierdzeniom skarżących przyjąć zatem należy, że w obu postanowieniach o umorzeniu postępowania chodziło o ten sam czyn. Rozbieżność we wskazanej dacie przestępstwa była natomiast najpewniej wynikiem zwykłej pomyłki pisarskiej. Zauważyć należy, że w postanowieniu o przedłużeniu śledztwa z dnia 19.04.2017 roku, w opisie czynu widnieje jeszcze rok 2015. Natomiast w wydanym sześć dni później postanowieniu o przedstawieniu zarzutów podejrzanemu z dnia 25.04.2017 roku, pojawia się nagle rok „2014” (powielony finalnie w postanowieniu o umorzeniu postępowania), choć w aktach sprawy nie znajduje się żaden dowód dający podstawy do tego rodzaju modyfikacji.

Także i wniesiony w dniu 23.08.2017 roku subsydiarny akt oskarżenia dotyczy tego samego czynu, objętego dwoma omówionymi wyżej postanowieniami prokuratora o umorzeniu postępowania. Oskarżyciel subsydiarny zarzucił bowiem oskarżonemu J. K., że co najmniej od grudnia 2015 roku do 23 sierpnia 2017 roku, na nieruchomości położonej w R., oznaczonej numerem działki (...), której jest użytkownikiem wieczystym, składował odpady tekstylne w ilości około 1.200 ton, w takich warunkach i w taki sposób, że może to zagrozić życiu i zdrowiu człowieka, jak również spowodować istotne obniżenie jakości wody, powietrza, powierzchni ziemi oraz zniszczenie w świecie roślinnym lub zwierzęcym w znaczących rozmiarach.

Różnice opisu czynu, w porównaniu do postanowień prokuratorskich o umorzeniu postępowania przygotowawczego, sprowadzają się jedynie do skorygowania numeru geodezyjnego działki, na której zostały składowane, w sposób nielegalny, odpady oraz do sprecyzowania czasokresu zarzucanego przestępstwa.

Oskarżyciel subsydiarny określił ten czasokres „od grudnia 2015 roku do 23 sierpnia 2017 roku”, co nie jest żadnym wyjściem poza czyn, którego dotyczyły prokuratorskie postanowienia o umorzeniu postępowania.

Przestępstwo z art. 183 § 1 k.k. jest bowiem przestępstwem trwałym. Polega ono na wywołaniu i utrzymywaniu określonego stanu bezprawnego. Trwałość przestępstwa wyraża się w tym, że stworzona przez sprawcę sytuacja rozciąga się w czasie i cały okres jej trwania traktuje się jako czas popełnienia przestępstwa. Przestępstwo dokonane jest zatem z chwilą wywołania stanu bezprawnego, ale jeszcze niezakończone, póki utrzymywany jest przez sprawcę stan bezprawny. Mamy więc tutaj do czynienia z tzw. jednością prawną czynu, która z punktu widzenia osądu i reakcji karnej nakazuje traktować wielokrotność rozciągniętych w czasie zachowań sprawcy, jako jeden czyn zabroniony. Oznacza to, że czyn taki stanowi integralną całość i nie powinien być dzielony.

Ponieważ we wskazanej w akcie oskarżenia dacie końcowej zarzucanego przestępstwa – 23.08.2017 roku, przedmiotowe nielegalne wysypisko odpadów w dalszym ciągu istniało, nadal zagrażając życiu i zdrowiu człowieka oraz środowisku naturalnemu, oskarżyciel subsydiarny był w pełni uprawniony wskazać taki właśnie czasokres.

W realiach niniejszej sprawy, zakreślona aktem oskarżenia granica czynu nie została naruszona - zachowana została tożsamość podmiotu czynu i przedmiotu ochrony, zaś wyniki przewodu sądowego, upoważniły sąd orzekający do

przypisania oskarżonemu ram czasowych popełnionego przestępstwa tak, jak we wniesionym akcie oskarżenia, czyli od grudnia 2015 roku do 23 sierpnia 2017 roku.

Przy zachowaniu tożsamości czynu, sygnalizowane różnice w podawanym czasie zaistniałego czynu, nie mogą zatem w okolicznościach niniejszej sprawy stanowić o przekroczeniu przez oskarżyciela subsydiarnego granic oskarżenia w trybie art. 55 k.p.k., który zarzucił oskarżonemu J. K. popełnienie przestępstwa tożsamego, jak w postanowieniach o umorzeniu postępowania z dnia 29 listopada 2016 roku i z dnia 26 czerwca 2017 roku.

Uznać też należało, że Sąd Rejonowy nie popełnił żadnego błędu, nie uwzględniając żądań prokuratora o zaniechanie rozpoznania wniesionego subsydiarnego aktu oskarżenia, powołującego się na to, iż prokurator podjął na nowo swoje własne postępowanie. Odnośnie podobnej sytuacji procesowej wypowiedział się Sąd Najwyższy (postanowienie z dnia 19 sierpnia 2015 roku – III KK 74/15), które to stanowisko Sąd Okręgowy w całości akceptuje. Sąd Najwyższy stwierdził, że uprawnienia prokuratora do podjęcia postępowania oraz uprawnienie pokrzywdzonego do wniesienia aktu oskarżenia na podstawie art. 55 § 1 k.p.k., są względem siebie konkurencyjne. W przypadku, gdy postępowanie przygotowawcze zostało umorzone może zaistnieć sytuacja, gdy skorzystanie przez jeden z tych podmiotów z przysługujących mu uprawnień wyłączy możliwość skorzystania z tego uprawnienia przez drugi z podmiotów. W przeciwnym przypadku, tj. w razie wykorzystania swoich uprawnień zarówno przez pokrzywdzonego, jak i prokuratora, toczyłyby się równoległe dwa postępowania co do tego samego czynu, co jest sprzeczne z regułą określoną w art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. Nie do pogodzenia z funkcjami skargi oskarżycielskiej, jak i modelem postępowania karnego, jest w ogóle pogląd, że podjęcie postępowania przygotowawczego następujące po zawiśnięciu sprawy może stanowić okoliczność wyłączającą rozpoznanie tej ostatniej.

Oczywiście, w realiach niniejszej sprawy, nic nie stoi natomiast na przeszkodzie, aby organy ścigania nadal prowadziły postępowanie w przedmiocie składowania odpadów w (...), wbrew obowiązującym przepisom, co może zagrozić życiu i zdrowiu człowieka oraz spowodować istotne obniżenie jakości ziemi. Powaga rzeczy osądzonej zaistnieje bowiem tylko co do oskarżonego J. K. i tylko co do okresu popełnionego przestępstwa, przypisanego mu w prawomocnym orzeczeniu. Jeżeli natomiast sprawca, po dacie wskazanej w prawomocnym wyroku, nadal utrzymuje stan bezprawności i realizuje znamiona przestępstwa trwałego, odpowiada za nowe przestępstwo.

Nie jest też zasadną apelacja oskarżonego, w której skarżący wywodzi, iż nie popełnił przypisywanego mu przestępstwa.

Nie może bowiem ulegać wątpliwości, że to oskarżony J. K. był prawnym dysponentem (użytkownikiem wiecznym) terenu, na którym powstało nielegalne składowisko odpadów. Nie ma tu znaczenia okoliczność, że fizycznie odpady były przywożone przez kogoś innego, skoro oskarżony wyraził na to zgodę. Także i twierdzenia oskarżonego, iż wyraził zgodę na składowanie odpadów tylko przez pewien czas nie mogą go w żaden sposób ekskulpować, zwłaszcza, że Sąd Rejonowy podważył wiarygodność tego rodzaju twierdzeń, a apelujący nie przedstawił żadnych kontrargumentów, mogących obalić tok rozumowania Sądu I instancji.

Jednocześnie Sąd meriti precyzyjnie wskazał w opisie przypisanego oskarżonemu przestępstwa, jakie konkretne przepisy ustawy z dnia 14 grudnia 2012 roku o odpadach (art. 16, art. 26 ust. 1 art. 42 ust. 5 art 103 ust. 1) zostały przez oskarżonego naruszone.

Nie może być także skutecznie kwestionowane, że przedmiotowe odpady były składowane w takich warunkach i w taki sposób, że mogło to zagrozić życiu i zdrowiu człowieka oraz spowodować istotne obniżenie jakości powierzchni ziemi, a ponadto skutkowały uszkodzeniem zabytkowego parku. Za powyższą konkluzją przemawiały zwłaszcza takie dowody jak: opinie biegłych z zakresu ochrony środowiska oraz zeznania świadków: E. S., R. T., L. N., P. R. i A. W..

W rezultacie Sąd I instancji nie naruszył – jak sugeruje się w apelacji oskarżonego – prawa materialnego, trafnie uznając, iż oskarżony wyczerpał swoim zachowaniem dyspozycję art. 183 § 1 k.k. i art. 108 ust. 1 ustawy z dnia 23 lipca 2003 roku o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Reasumując powyższe rozważania, stwierdzić należy, iż Sąd odwoławczy nie dopatrył się w przedmiotowej sprawie obrazy przepisów postępowania, w tym także w zakresie oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów, która mogłaby mieć wpływ na treść orzeczenia, jak również obrazy prawa materialnego.

Ponieważ, co wykazano wyżej, żaden z zarzutów odwoławczych, zawartych w złożonej apelacji, nie zasługiwał na uwzględnienie, zaskarżony wyrok – jako słuszny i odpowiadający prawu, także w zakresie wymierzonej kary – należało w całości utrzymać w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego, Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o treść art. 636 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 633 k.p.k., ustalając wysokość opłaty za II instancję na podstawie art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz.223 z późniejszymi zmianami).